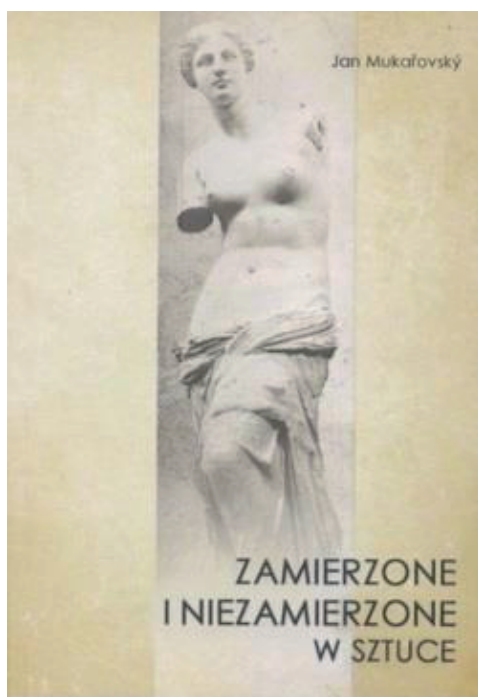


Pomiędzy teleologicznością a autotelicznością sztuki [rec. Jan Mukařovský, *Zamierzone i niezamierzone w sztuce*, przekład i komentarz Aneta Daszuta, Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, ss. 110]

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2016.013>



Zoczywistych względów tekst ten nie stanowi próby oceny samej rozprawy Mukařovskiego pt. *Zamierzone i niezamierzone w sztuce*, gdyż ta została napisana w 1943 roku (choć po raz pierwszy opublikowano ją dopiero w roku 1966¹), ale jej polskiej edycji w tłumaczeniu i z komentarzem Anety Daszuty. Poświęcam mu uwagę z kilku powodów. Pierwszy z nich to niepo-

dzielanie przeze mnie optymizmu tłumaczki, która już w pierwszych zdaniach posłowania pisze: „J. Mukařovský (1891–1975) jest postacią, której nie trzeba przedstawiać polskim humanistom. Rozpoznawany jako czołowy przedstawiciel strukturalizmu tzw. szkoły praskiej ma swoje «bezpieczne» miejsce w opracowaniach dziejów teorii literatury, podobnie jak cały kierunek”².

Myśl strukturalistyczna, z różnych powodów, nad którymi nie miejsce się tu zatrzymywać, jest dziś mniej popularna, by nie rzec: źle obecna, w polskim dyskursie humanistycznym niż przed parunastoma latami. Kres jej hegemonii nastąpił jednak w Polsce zanim pisma Mukařovskiego nie tylko zostały w pełni przełożone, ale i nim badacz ten doczekał się naukowych opracowań wolnych od politycznych uprzedzeń czy – jak to bywało wcześniej – podszytej ideologicznie gloryfikacji. Stąd z rozpoznawalnością, o której pisze tłumaczka, niestety nie idzie dziś w parze dobra znajomość dokonań Mukařovskiego, a jedynie „etykieta”, wzmiankowanie o nim w pracach o charakterze syntetycznym czy wręcz podręcznikowym, w szeregu z innymi, również zasłużonymi badaczami. Nie zaznaczając tego, wspominałem już o drugim z powodów, dla których warto sięgnąć do omawianej tu pracy: tłumaczeń Mukařovskiego na język polski jest stosunkowo niewiele, dziś są już ponadto trudno dostępne. Wiąże się z tym i ostatnia przyczyna, o której pragnę tu wspomnieć, mianowicie – tłumaczenie rozprawy tu omawianej przeszło bez echa, mimo że ukazało się już kilka miesięcy temu.

Omówienie należy rozpocząć od samego tytułu, w którym występują już dwie, kluczowe dla całej pracy kategorie: *záměrnost* i *nezáměrnost*, które autorka tłumacze-

¹ J. Mukařovský, *Záměrnost a nezáměrnost v umění*, [w:] idem, *Studie z estetiky*, Praha 1966.

² A. Daszuta, *O uwikłaniach dzieła sztuki w poetyce i estetyce Jana Mukařovský'ego*, [w:] J. Mukařovský, *Zamierzone i niezamierzone w sztuce*, tłum. i kom. A. Daszuta, Warszawa 2014, s. 85.

nia oddaje za pomocą polskich określeń: „zamierzone” i „niezamierzone”. Bez wątplenia jest to kontynuacja pewnej tradycji translatorskiej, bowiem już w 1967 roku, a więc w rok po ukazaniu się rozprawy Mukařovskiego, Cezary Piernikowski tłumaczył jej tytuł jako: *Rzeczy zamierzone i niezamierzone w sztuce*³. Sądząc po załączonej do pracy bibliografii, tłumaczka nie odwołuje się jednak do tej propozycji⁴. Swoje tłumaczenie wyjaśnia „dążeniem tłumacza do jak najwierniejszego przekładu myśli i stylu autora”⁵. Zdaje sobie przy tym sprawę z kontrowersji, jakie może ono budzić – zarówno leksykalnych, jak i morfologicznych. Co do pierwszych, a więc użycia słowa „zamierzoność” zamiast „intencjonalność”, „intencyjność”, „celowość”, które rozważa i ostatecznie odrzuca tłumaczka, czy „teleologiczność”, „umysłność”, „świadomość”, które nie dzięki słownikowi, ale na zasadzie skojarzeń można by tu jeszcze wymienić – uważam je za słuszne i w pełni uzasadnione. Niemniej odnośnie do morfologii należy zauważyć, że *záměrnost* i *nezáměrnost* to w języku czeskim rzeczowniki, stąd chcąc pozostać wiernym formom gramatycznym, należy mówić o „zamierzoności” i „niezamierzoności”. Tak też tłumaczy to Daszuta w tekście rozprawy. Odstępuje jednak od tej zasady w jej tytule, co budzi moje wątpliwości, jako że tytuł *nolens volens* często jest jedynym źródłem wiedzy nierzetelnego czytelnika o danej pracy. Stąd niekonsekwencja

³ Zob. K. Chvatik, *Estetyka strukturalna Jana Mukařovský'ego*, tłum. C. Piernikowski, „Studia Estetyczne” 1967, t. 4, s. 174.

⁴ I – jak sądzę nieświadomie – nie czyni tego słusznie, gdyż wzbogacenie polskiego tytułu o słowo „rzeczy” zupełnie nie koresponduje z tezą Mukařovský'ego o dualistycznej, znakowo-rzeczowej budowie dzieła sztuki. Piszę o tym w artykule pt. *Dlaczego warto dziś wrócić do Mukařovský'ego? Współczesne problemy badań komparatystycznych* [druk w 2015 r.].

⁵ A. Daszuta, *Od tłumacza*, [w:] J. Mukařovský, *Zamierzone i niezamierzone...*, s. 8.

ta może prowadzić do utrwalenia się tych błędnych wyrażen.

Zamierzone i niezamierzone w sztuce jest jedną z najważniejszych rozpraw w dorobku praskiego strukturalisty. Niejako wieńczy jego pogląd o dwurodnej naturze dzieła sztuki: jako rzeczy (*věc*) i jako znaku (*znak*); jest też pracą istotną dla psychologii twórczości. Mukařovský nie poprzestaje wyłącznie na świadomym lub podświadomym charakterze aktu twórczego⁶, lecz zwraca także uwagę na to, co z perspektywy odbiorcy jest w danym dziele zamierzone i niezamierzone. Zauważa przy tym fakt, wydawać by się mogło, błahy, ale niezwykle istotny: twórca to jednocześnie pierwszy odbiorca swojego dzieła. Dociekania przedstawione w rozprawie opiera Mukařovský na przeszło dwu i pół tysiącu lat refleksji teoretycznych, wychodząc już od obserwacji Platona z *Fajdrosa*, gdzie przyporządkowuje wyróżnionym przez filozofa w procesie twórczym technice i „szale muz” odpowiednio cechy zamierzonego i niezamierzonego. Z obserwacji dotyczących teleologiczności dzieła sztuki wysnuwa w końcu wniosek o jego autoteliczności: „Sytuacja wygląda inaczej w przypadku twórczości artystycznej. Jej wytwory nie dążą do żadnego określonego celu zewnętrznego, lecz są celem samym w sobie”⁷. W tym zaś stwierdzeniu porbrzmiewają tezy uznawane przez całą szkołę praską, która w funkcji estetycznej dzieła sztuki upatrywała jego prymarnej i pierwotnej funkcji⁸. Co jeszcze w tych rozważaniach

⁶ Posługiwanie się przez Mukařovskiego terminami „świadomość” i „podświadomość” jest nieprecyzyjne, kiedy ten odnosi się chociażby do psychologii głębi (np. s. 17–18), co w polskim tłumaczeniu zdaje się bardziej dotkliwie niż w języku oryginału. Słusznie jednak Daszuta nie ingerowała w te nieścisłości.

⁷ J. Mukařovský, *Zamierzone i niezamierzone...*, s. 22.

⁸ Zob. J. Stodola, *Sémiotické koncepcie v estetice (Mukařovský, Jakobson, Osolsobě)*, [w:] *John Stuart Mill – komunikace a význam*, red. R. Bystřický, J. Doubravová, Pilzno 2010, s. 47–51.

szczególnie istotne, to że właśnie „zamierzo-
ność”, zdaniem Mukařovskiego, nadaje dzie-
łu sens poprzez zapewnienie mu semantycz-
nej całości i niepowtarzalności. Co za tym
idzie, dzieło sztuki jest w stanie oddziaływać
na odbiorcę, przyciągać jego uwagę, wywo-
ływać emocje.

Odnosząc się do tłumaczenia samej tre-
ści rozprawy, należy podkreślić jego niezwy-
kłą rzetelność, staranność i przemyślność.
Dzieła Mukařovskiego są dla tłumacza ma-
terią niewdzięczną, ich wyrafinowany styl
połączony z terminologią odbiegającą od ję-
zyka potocznego może sprawić wiele kłopo-
tów, w rezultacie czyniąc przekład trudnym
w lekturze, a nawet miejscami niezrozumia-
łym. Przykładów tego nie brakuje chociażby
w wyborze prac czeskiego strukturalisty pod
redakcją Janusza Sławińskiego⁹. Daszuta,
nie używając słów takich jak: „wolicjonal-
ny”, „deiktyczny”, „synsemantyczny”, „hyp-
nagogiczny”, „instruktywny” czy „latentny”,
które bez trudu odnajdziemy w tłumacze-
niach ze wspomnianego tomu, poradziła
sobie z tym jednak perfekcyjnie, stosując ję-
zyk zrozumiały nawet, jak mi się wydaje, dla
czytelnika dopiero zgłębiającego meandry
czeskiej myśli strukturalistycznej.

Warto podkreślić także merytoryczną
wartość posłowania, którym Daszuta opatrzy-
ła omawiane tu wydanie. Szczególnie istot-
ne, że zostało napisane nie tylko przez – jak
można po jego lekturze śmiało stwierdzić –
znawczynię teorii literatury i teorii sztuki,

⁹ J. Mukařovský, *Wśród znaków i struktur*, wyb., red.
i słowo wstępne J. Sławiński, Warszawa 1970.

ale i wybitną bohemistkę. Przede wszyst-
kim podejmuje w nim próbę obrony też
Mukařovskiego negowanych czy to przez
badaczy innych orientacji teoretycznych,
czy tych nierozumiejących jego stanowiska.
Co ważne, autorka podkreśla zainteresowa-
nie prażanina nie tylko budową dzieła sztuki,
lecz także jego powiązaniem z procesami
twórczymi oraz odbiorem społecznym
i znaczeniem kulturowym czy kulturotwór-
czym (nawiązując do jego rozumienia nor-
my estetycznej).

Podsumowując zaprezentowane omó-
wienie, pragnę raz jeszcze podkreślić war-
tość tłumaczenia Daszuty zarówno dla
przypomnienia dokonań Mukařovskiego,
dziś – niestety – częstokroć marginalizo-
wanych czy nawet zapomnianych, jak i dla
polskich badań nad jego myślą, które mimo
wszystko wciąż są prowadzone w niektó-
rych ośrodkach badawczych. Wyrażam tym
samym nadzieję, że tak dobrze przygotowa-
ne tłumaczenie stanie się początkiem nowe-
go otwarcia się polskiej humanistyki na cze-
ską myśl strukturalistyczną – i nie tylko tę.

Jakub Osiński*

* Jakub Osiński (1995) – student polonistyki na
UMK w Toruniu, słuchacz kursu *Literatura i psycho-
analiza* w IBL PAN. Uczestnik międzynarodowych
i ogólnopolskich konferencji naukowych, autor kil-
ku artykułów naukowych i popularnonaukowych.
Sekretarz redakcji Interdyscyplinarnego Czasopisma
Humanistycznego „ProLog”. Interesuje się teorią i hi-
storią literatury, w szczególności literaturą polską
doby romantyzmu i dwudziestowieczną twórczością
emigracyjną.